

Rywalizacja o nowe zasoby surowcowe. Arktyka

Można zauważyć, że żyjemy obecnie w warunkach, kiedy poprzedni ład światowy przestał istnieć, a nowy, który byłby akceptowany przez głównych „graczy” w światowej polityce jeszcze nie powstał. Państwa dominujące na światowej scenie politycznej przystąpiły do rozgrywki o nowy podział wpływów politycznych, o dominację ekonomiczną, nowy podział dóbr i kontrolę nad światowymi przepływami towarowymi. W artykule zwrócono uwagę na trwające zmagania tych państw w rywalizacji o dostęp do zasobów surowcowych na terenie Arktyki – regionu coraz bardziej dostępnego ze względu na postępujące ocieplenie klimatu.

Bogactwa naturalne, w coraz bardziej dostępnej ze względu na zmianę klimatu Arktyce, mają ogromne znaczenie dla rozwoju sytuacji geopolitycznej na świecie. W 2014 roku Biały Dom opublikował „Mapę drogową dotyczącą Arktyki w latach 2014-20”. W dokumencie tym podkreśla się, że „po zakończeniu zimnej wojny, rejon Arktyki ponownie zyskał ogromne znaczenie strategiczne. Znaczące zmniejszenie pokrywy lodowej, pozwala na coraz bardziej aktywne rozpoznanie zasobów naturalnych regionu. Wg oceny służby geologicznej USA, nierozpoznane jeszcze tradycyjne złoża ropy naftowej i gazu w regionie wynoszą w przybliżeniu 90 miliardów baryłek ropy, 1,669 bilionów stóp sześciennych naturalnego gazu i 44 miliardy baryłek gazo-kondensatów. Zasoby te stanowią około 30% światowych, nierozpoznanych złóż gazu, 13% nierozpoznanych złóż ropy naftowej i 22% nierozpoznanych, światowych złóż gazo-kondensatów. Tak wielkie, coraz bardziej dostępne bogactwa, musiały wywołać roszczenia do terenów arktycznych.

Aspekty polityczne i prawne^{1/}. Granicą historycznych roszczeń opartych na tzw. teorii sektorów był biegun północny. Od wejścia w życie Konwencji o prawie morza (KPM) w 1994r. na obszarach arktycznych wyznaczono przewidziane prawem międzynarodowym obszary morskie. Spowodowało to podjęcie przez państwa nadbrzeżne badań geologicznych w celu wykorzystania prawnych możliwości eksploatacji szelfu dochodzącego również do samego bieguna, a ustanowione strefy ekonomiczne objęły nawet do 2/3 obszaru historycznych sektorów. Arktyczne ocieplenie przyczyniło się do zaostrzenia istniejących już w regionie konfliktów, przede wszystkim terytorialnych. Każde z 5 państw arktycznych jest zaangażowane w spory delimitacyjne z sąsiadami, dodatkowo na Grenlandii wzmogły się tendencje niepodległościowe. Ze względu na rywalizację o dostęp do surowców, najistotniejsze konflikty wynikają z ustanowienia przewidzianych przez KPM dwustumilowych wyłącznych stref ekonomicznych oraz prawa do szelfu kontynentalnego poza nimi, skorzystanie, z którego wymaga jednak przedstawienia dokumentacji uzasadniającej roszczenia. Rosja, jako pierwsza w 2001r. przedstawiła swoje roszczenia Komisji Granic Szelfu Kontynentalnego ONZ, jednakże Komisja wniosła o ich uzupełnienie (4 sierpnia 2015 Rosja złożyła kolejny wniosek). W 2007 r. roszczenia złożyła Norwegia, a w kwietniu 2009 r. zostały one pozytywnie rozpatrzone i Komisja wydała zalecenia pozwalające Norwegii wyznaczyć granicę szelfu. Z tego prawa skorzystały także Kanada (obowiązek złożenia roszczeń do 2013 r.) i Dania (do 2014 r.). Stany Zjednoczone, nie będąc stroną KPM, nie są związane żadnym terminem.

^{1/} R. Tarnogórski, Roszczenia do Arktyki – aspekty polityczne i prawne, BIULETYN nr 21 (553), 17 kwietnia 2009 © PISM, biuletyn@pism.pl

Problematyczna pozostaje kwestia przynależności szelfu pod biegunem północnym: obszar ten objęty jest roszczeniami rosyjskimi, ale ze względu na możliwe kontr-rozszczenia kanadyjskie i duńskie, Rosja utrzymała swoje pretensje w granicach arktycznego sektora rosyjskiego. Różnica zdań występuje w kwestii przejścia północno-zachodniego – Kanada uznaje je za wewnętrzną drogę morską, z czym nie zgadzają się Stany Zjednoczone i większość pozostałych państw. Przejście północno-wschodnie, Rosja uznała w 1991 r. za otwarte dla obcych statków.

W obliczu potencjalnych konfliktów, zainteresowane państwa podjęły dialog na forach wielostronnych. 28 maja 2008 roku w deklaracji z Ilulissat państwa nadbrzeżne Oceanu Arktycznego wyraziły wolę współpracy i dążenia do rozwiązania kwestii spornych zgodnie z międzynarodowym prawem morza. Podobne deklaracje padły na forum Rady Arktycznej.

Wydawało się, że tym razem region Arktyki stanie się obszarem w miarę zgodnego działania przynajmniej pięciu państw arktycznych. Jednak Arktyka zaczyna także stanowić coraz poważniejsze pole rywalizacji, w tym rywalizacji na polu militarnym. Zaczęto podkreślać wojskowe aspekty regionów północnych, a Rosja i Kanada rozpoczęły budowę nowych jednostek zdolnych do operowania w warunkach arktycznych. Taki zamiar ogłosiły także Stany Zjednoczone. W marcu 2009 r. NATO przeprowadziło w Norwegii manewry Cold Response, przy wyraźnym zaniepokojeniu strony rosyjskiej, która wkrótce potem rozpoczęła powrót do czasów ZSRR, w zakresie wojskowego wykorzystania Arktyki.

Stany Zjednoczone podejmują szeroko zakrojone działania związane z obecną i przyszłą rolą Arktyki dla tego państwa. We wspomnianej „mapie drogowej” zauważa się również, że *„siły morskie Stanów Zjednoczonych podejmą konkretne działania związane z przygotowaniem i bardziej aktywnym uczestnictwem w operacjach w Arktyce w bliższej (2014-2020), średniookresowej (2020-2030) i długookresowej (po 2030 roku) perspektywie czasowej”*. W dokumencie stwierdza się, że *„w miarę zmian warunków bezpieczeństwa w regionie i wraz ze zwiększeniem dostępności rejonu arktycznego, siły morskie Stanów Zjednoczonych będą oceniać swoją gotowość do prowadzenia bardziej aktywnych operacji. Siły morskie przeprowadzą w Arktyce niezbędne prace inwestycyjne, których celem będzie zwiększenie ich możliwości operacyjnych, zabezpieczenie się przed elementami nieokreśloności i zabezpieczenie długoterminowych interesów amerykańskich w regionie”*.

Wg admirała Williama Gortney’a, dowódcy Północnego Dowództwa Sił Morskich Stanów Zjednoczonych /wypowiedź z 07.04.2015/: *USA „widzą strategiczne odrodzenie Arktyki”. „Arktyka i Alaska mają dla USA strategiczne znaczenie ze względu na swoje położenie”. Wiadomo, że na Alasce bazują nasze samoloty F-22, a stamtąd bardzo szybko możemy je przebazować w dowolny region świata”. Wg Gortney’a „USA nie rozpatrują swojej aktywności wojskowej w Arktyce, jako swego rodzaju „wyścigu zbrojeń” z Rosją, ale zamierzają wykorzystywać strategiczne znaczenie tego regionu”*.

Nowy raport Centrum Analiz Sił Morskich USA, z maja 2014 roku, stwierdza, że zmiany klimatyczne, otwierające nowe szlaki morskie i ułatwiające dostęp do zasobów naturalnych w Arktyce, mogą spowodować wzrost zagrożenia bezpieczeństwa, a nawet doprowadzić do konfliktu zbrojnego w tym regionie. Przewodniczący Doradczej Rady Wojskowej, tego Centrum gen. Paul Kern, stwierdził, że *„Sytuacja w Arktyce rozwija się szybciej niż nam się wydawało, a zmiany przebiegają w sposób bardziej radykalny niż to przewidywaliśmy”*. *„Jeżeli pokrywa lodowa w Arktyce w będzie się zmniejszać w dotychczasowym tempie, to dla Rosji powstanie wiele nowych możliwości”*. W tym kontekście wymienił możliwość powstania szlaków morskich korzystnych dla Rosji i Chin oraz pojawienie się w rejonie Arktyki wiele przedsiębiorstw wydobywających ropę i gaz. Sytuacja ta może potencjalnie stać się powodem konfliktów.

Znaczenie Arktyki dotarło do świadomości Amerykanów w pełnym wymiarze w początkach września 2015 roku. W związku z wizytą na Alasce prezydenta Baraka Obamy, w amerykańskich środkach masowego przekazu ukazało się wówczas wiele publikacji o rosyjskich inwestycjach przemysłowych i obronnych w Arktyce, o odstawianiu USA w eksploracji tego regionu w stosunku do Rosji i innych państw arktycznych oraz o rosyjskim zagrożeniu z północy. Efektem tych dyskusji była m.in. decyzja Obamy o wydzieleniu środków na budowę nowych lodołamaczy.

Rosja, nie otwierała się na współpracę międzynarodową w Arktyce, aż do upadku ZSRR, kiedy to desperacko zaczęła poszukiwać zagranicznych inwestycji. Kiedy rozwinęły się instytucje i fora międzynarodowej współpracy w Arktyce, Rosja szybko zapewniła sobie kontrolę nad swoją częścią regionu. Wspólnie z czterema innymi państwami wybrzeża arktycznego /USA, Kanada, Dania, i Norwegia/ podpisała w 2008 roku, wspomnianą Deklarację z Ilulissat, zapewniającą dominację w sprawach Arktyki, państwom regionu.

Dla Rosji Arktyka jest jednym z najbardziej znaczących kierunków związanych z zabezpieczeniem jej interesów narodowych. Rosyjska gospodarka oparta jest na surowcach, a szelf kontynentalny w tym północnym regionie jest niezwykle bogaty w złoża gazu i ropy naftowej. Poza tym Północna Droga Morska w związku z globalnym ociepleniem, już niedługo stanie się jedną z ważniejszych dróg morskich z Europy do Azji. Rosja już wcześniej podjęła działania, zabezpieczając swoje interesy w Arktyce. W 2001 roku wystąpiła do ONZ o uznanie swojej strefy ekonomicznej w rejonie szelfu arktycznego. Wniosek nie poparty szczegółowymi badaniami dna morskiego w rejonie szelfu, nie został jednak przez Komisję Granic Szelfu Kontynentalnego ONZ przyjęty i skierowany do uzupełnienia. Szczegółowe badania granic szelfu Rosja zakończyła w 2014 roku, a 4 sierpnia 2015 złożyła kolejny wniosek o uznanie rosyjskiej strefy ekonomicznej w Arktyce, mając tym razem nadzieję na jego pozytywne rozpatrzenie.

W lutym 2015 roku Moskwa powołała rządową Komisję ds. Arktyki. Jednym z pierwszych tematów, jaki podjęto podczas jej inauguracyjnego posiedzenia 14 kwietnia tegoż roku była kwestia rozwoju Północnej Drogi Morskiej, a konkretnie kwestia stworzenia tzw. Konsorcjum Północnej Drogi Morskiej, którego pakiet kontrolny akcji zachowałoby państwo, a którego członkami byłyby duże firmy transportowe i wydobywcze, już działające w rejonie arktycznym, w tym prywatni inwestorzy zagraniczni. Środki uzyskane ze sprzedaży udziałów w koncesjach i dalszej eksploatacji „drogi” przeznaczane mają być na rozwój infrastruktury rosyjskiej Arktyki, w tym na modernizację morskich i rzecznych portów, portów lotniczych, urządzeń nawigacyjnych, a także na uzupełnienie parku lodołamaczy. Zakłada się, że do 2021 roku Północna Droga Morska będzie żeglowna przez 8 miesięcy w roku, a ruch statków na tym szlaku wzrośnie ok. dziesięciokrotnie. Na rosyjskiej części szelfu arktycznego znajduje się jedyne, jak dotąd rozpoznane i zbadane, złożo ropy naftowej „Prirazłomnoje”, w obrębie, którego rozpoczęto wydobycie /platforma „Prirazłomnaja”/.

Badaniom geograficznym, a także geologicznym mającym określić przybliżone zasoby bogactw naturalnych, towarzyszą prowadzone na dużą skalę działania o charakterze obronno-wojskowym. W 2014 roku w Arktyce na bazie Floty Północnej Rosja utworzyła Połączone Dowództwo Strategiczne. W jego składzie dodatkowo rozwinięto dywizję obrony przeciwlotniczej, brygadę piechoty morskiej oraz 80-tą samodzielną arktyczną brygadę zmechanizowaną w Obwodzie Murmańskim /m. Ałakurti/. Na wyspie Kotielnyj rozmieszczono 99-tą grupę taktyczną, w skład, której weszły przeciw-okrętowe i przeciwlotnicze zestawy rakietowe. W 2016 roku planuje się stworzenie drugiej brygady arktycznej w autonomicznym Obwodzie Jamało-Nienieckim. W 2015 roku utworzono armię

lotniczą i obrony powietrznej, która weszła w skład Floty Północnej. Część rosyjskiej Floty Północnej zostanie również rozmieszczona na wyspach, co stanowi idealne usytuowanie do operacji w rejonie Arktyki. Flota Północna stanowi dwie trzecie wszystkich sił morskich Rosji i jest jedyną marynarką na świecie dysponującą lodołamaczami o napędzie atomowym.

Dla zabezpieczenia kontroli nad przestrzenią powietrzną, w 2015 roku, na rosyjskich wyspach arktycznych kontynuowano prace nad odbudową infrastruktury obiektów obrony powietrznej. Przygotowuje się bazę do przyjęcia systemów obrony powietrznej S-400. Na archipelagu Nowa Ziemia, Wyspie Wrangla i Przylądku Schmidta rozmieszczane są posterunki radiolokacyjne i punkty kierowania i naprowadzania lotnictwa. W 2014 roku zakończono remont kapitalny pasów startowych lotniska Rogaczewo na Nowej Ziemi /Półwysep Gusinaja Ziemia/. Wg planów rosyjskiego MON właśnie tam ma być rozmieszczone skrzydło zmodyfikowanych myśliwców przechwytyjących dalekiego zasięgu Mig-31. Myśliwce te mają stanowić część obrony powietrznej Rosji, zabezpieczającej północ kraju, a jednocześnie być swego rodzaju „parasolem ochronnym” dla przykrycia obiektów rosyjskiego poligonu jądrowego na Nowej Ziemi. Jest wielce prawdopodobne, że w najbliższym czasie zostanie wyremontowany najdalej na północ wysunięte na świecie lotnisko na wyspie Grahama-Bella wchodzącej w skład archipelagu Ziemia Franciszka-Józefa. Odległość tego lotniska od granic USA wynosi zaledwie 896 km. W czasach ZSRR bazowały tam strategiczne bombowce zdolne do przenoszenia broni jądrowej, a także myśliwce przechwytyjące /właśnie Mig-31/, które miały przechwytywać amerykańskie bombowce daleko od podejścia do centralnych rejonów Rosji.

Na dyżury bojowe na wyspie Kozielno wprowadzane są przeciwlotnicze zestawy rakietowe systemu Pancir-S1, których działanie w warunkach arktycznych już zostało sprawdzone, podobnie jak systemów rakiet ziemia-ziemia Iskander-M, podczas ćwiczeń „Wostok” w 2014 roku. Wzmocnienie obronne Arktyki, /co zapisano w nowej doktrynie obronnej FR/ będzie imperatywem działań rosyjskich wojskowych w 2016 roku i w następnych latach – równoległe z prowadzoną gruntowną modernizacją sił zbrojnych oraz wzmacnianiem sił na Krymie i w Obwodzie Kaliningradzkim.

Norwegia inwestowała i inwestuje w swój potencjał wojskowy w Arktyce, która jest dla niej regionem perspektywicznym w wymiarze ekonomicznym i priorytetem w kwestiach obronnych. Jak dotąd Norwegia była jedynym krajem na świecie, który utrzymywał dowództwo wojskowe poza kręgiem polarnym. Jednak ze względu na wielkość kraju, jak i posiadane środki, Norwegia ulega rosyjskiej dominacji w regionie. Dlatego norwescy politycy zabiegają o zwiększenie roli NATO, jako poważnego gracza politycznego w Arktyce. W marcu 2015 roku, z inicjatywy tego kraju przeprowadzone zostały duże ćwiczenia wojskowe NATO w regionie arktycznej granicy norwesko-rosyjskiej na terenie Finnmark i przylegających akwenach morskich. Od 25 maja do 5 czerwca 2015 roku w północnych regionach Finlandii, Szwecji i Norwegii odbyły się ćwiczenia sił powietrznych Arctic Challenge Exercise wymienionych państw północnych z udziałem USA, Wielkiej Brytanii, Holandii, Szwajcarii, Niemiec i Francji. Ćwiczenia te organizowane w ramach współpracy trzech państw nordyckich /Szwecja, Finlandia, Norwegia/ prowadzone są w ramach współpracy wojskowej tych państw i organizowane są po raz drugi. Pierwszy raz odbyły się w 2013 roku. W 2015 roku w ćwiczeniach udział wzięło 115 samolotów z 9 państw, w tym samoloty-cysterny oraz 3600 żołnierzy.

Niewykluczone, że sprawy Arktyki znajdowały się w tle stanowiska Norwegii w kwestii sankcji wobec Rosji, związku z kryzysem ukraińskim. Kraj ten przyłączył się do sankcji, pomimo, że nie jest członkiem UE. Przystępując do sankcji Norwegia zyskiwała

sojuszników z NATO dla sprawy większego zaangażowania na Północy, wobec rosnącego potencjału rosyjskiego w Arktyce. Liczyła także na to, że sankcje wpłyną na zmniejszenie rosyjskich nakładów na Arktykę, zarówno w wymiarze wojskowym – wycofanie się z niektórych planów militaryzacji regionu, jak i w wymiarze gospodarczym – zamrożenie lub likwidacja niektórych programów eksploatacji szelfu arktycznego.

Władze **Kanady** sprawy Arktyki bardzo poważnie traktują. Konserwatywny rząd Stephena Harpera realizował wielomiliardowy program zwiększenia kanadyjskiej obecności w tym regionie, w ramach, którego planuje się m.in. zakupy nowych okrętów patrolowych /koszt 3,4 mld USD/, unowocześnienie samolotów transportowych CC-138 /koszt 50 mln USD/, zakup 100 specjalnych pojazdów terenowych, a także wyposażenie i szkolenie wojsk celem ich przystosowania do warunków polarnych. W planach kanadyjskich jest również wykorzystanie satelitów do celów monitorowania i zabezpieczenia działalności sił zbrojnych i działalności gospodarczej w Arktyce.

Niewykluczone, że kwestia „powstrzymywania” ekonomicznego i wojskowego Rosji właśnie w Arktyce, oprócz istotnego czynnika licznej emigracji ukraińskiej była powodem bardzo aktywnego zaangażowania Kanady we wprowadzenie sankcji ekonomicznych wobec Rosji.

Chiny. Obecnie do współzawodnictwa o Arktykę włączają się państwa położone o tysiące kilometrów od tego regionu, takie jak **Chiny** i Indie. Chiny zużywają energię na niespotykaną skalę i zużycie to wg przewidywań będzie dalej rosło. Fakt ten czyni z Arktyki obiekt ogromnego zainteresowania Chin. Oprócz zainteresowania złożami bogactw naturalnych, Arktyka oferuje Chinom możliwość różnicowania transportu, bezpieczeństwo i oszczędności. Nie licząc powiązań energetycznych z Rosją, Chiny w dużym stopniu zależą od transportu ropy z niespokojnego regionu Bliskiego Wschodu, gdzie znajduje się ich obecne podstawowe źródło surowców energetycznych. Brak alternatyw dla szlaków transportowych powoduje, że chińskie transporty ropy muszą przechodzić przez punkt kontrolny w Cieśninie Malacca. W 2011, około 85 procent chińskiego transportu ropy naftowej przechodziło przez tę cieśninę. Transport morski poprzez Arktykę znacznie redukuje koszty. Odległość pomiędzy Szanghajem i Hamburgiem Północną Drogą Morską wzdłuż wybrzeży Rosji jest ok. 30% mniejsza niż podobna trasa poprzez Kanał Sueski. Takie skrócenie czasu transportu towarów, jak i odległości oznacza dla Chin ogromne oszczędności głównie na paliwie, co z pewnością przełożyłoby się na wzrost eksportu do Europy. W 2013 roku Północną Drogę Morską pokonało 71 statków przewożąc 1, 356 tys. ton towarów. Jest to ogromny wzrost w porównaniu z 2010 rokiem, kiedy tą drogą przepłynęły zaledwie 4 statki. Chiny zakładają, że do 2020 roku ok. 15% jej międzynarodowego transportu morskiego realizowane będzie przez Arktykę.

Przez ostatnie 10-15 lat Chiny systematycznie wzmacniały swoją aktywność w regionie arktycznym. W poszukiwaniu swoich szans na Północy, Chiny podejmują istotne kroki w kierunku zaakcentowania swojej fizycznej i finansowej obecności w Arktyce i zajęcia określonego miejsca w międzynarodowej dyskusji na tematy arktyczne. Wydają obecnie 60 milionów USD rocznie na badanie stref podbiegunowych /więcej niż USA/, prowadzą tzw. Chińską Administrację Arktyki i Antarktydy, w 2013 roku uruchomiły Chińsko-Nordyckie Centrum Badawcze w Szanghaju i planują radykalne zwiększenie personelu zajmującego się badaniem Arktyki. Realizują wspólne projekty arktyczne z Islandią i Danią. W 2003 roku Chiny uruchomiły stację badawczą Arctic Yellow River Station na Spitsbergenie. Posiadają

jeden, a w 2016 roku posiadać będą dwa lodołamacze, czyli tyle ile posiadają takie „państwa arktyczne”, jak Norwegia i USA.

W zaistniałej sytuacji geopolitycznej, Chiny podejmują na dużą skalę współpracę arktyczną z Rosją. Tradycyjnie Rosja preferowała współpracę w Arktyce w dziedzinie energetyki z państwami zachodnimi. Jednak ze względu na napięte obecnie stosunki z Zachodem i sankcje nałożone na Rosję w związku z kryzysem ukraińskim, inicjatywy chińskie spotykają się ze wsparciem ze strony Rosji. Chociaż już wcześniej, w 2013 roku chińska CNPC /China National Petroleum Corp./ podpisała pierwsze kontrakty z Rosnieftem i Novatekiem. Partnerstwo z Chinami w obliczu zachodnich sankcji oferuje Rosji w zasadzie to, czego potrzebuje: komfort, kapitał, wsparcie finansowe i gotowego na zakupy klienta. W wymiarze arktycznym partnerstwo to tworzy i wzmacnia ramy współpracy, które pozostają w opozycji do zachodnich inicjatyw międzynarodowych. Chiny określają siebie, jako „państwo bliskie Arktyki” i „udziałowiec Arktyki”, chociaż ich północne terytoria są położone o 1600 km na południe od kręgu polarnego. Jako najbardziej zaludnione państwo świata Chiny chcą mieć coś do powiedzenia w kwestiach arktycznych i nie zgadzają się na to by kwestie te były dyskutowane jedynie w kręgu państw arktycznych.

Unia Europejska. Również UE zajęła stanowisko w sprawie Arktyki. W komunikacie Komisji Europejskiej skierowanym do Rady i Parlamentu z 20 listopada 2008 r. podkreślono, że UE jest w nierozdzielny sposób związana z regionem arktycznym. Wskazano, że na terenie Arktyki (tj. za kołem podbiegunowym) znajduje się terytorium trzech państw członkowskich – Danii (Grenlandia), Finlandii oraz Szwecji. Dwa pozostałe państwa regionu arktycznego – Islandia i Norwegia – są członkami Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Potwierdzono, że europejskie tereny arktyczne stanowią priorytetowe zagadnienie w ramach polityki Wymiaru Północnego, co w konsekwencji może doprowadzić do wykształcenia się odrębnej polityki arktycznej UE. Zgodnie z wyrażonym w komunikacie stanowiskiem UE względem statusu prawnego terytoriów poza obszarami pozostającymi w zasięgu jurysdykcji poszczególnych państw, na terenie Oceanu Arktycznego znajdują się obszary morza pełnego oraz obszar dna morskiego, którym zarządza Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego.